

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz millim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80197.

## Przedłużenie komisarycznego zarządu

m. stoł. Warszawy na 6 mies.

WARSZAWA (Pat.) Dziś popołudniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów prof. Kozłowskiego posiedzenie rady ministrów. Postanowiono przedłużyć na 6 miesięcy komisaryczny zarząd stołecznego Warszawy.

## Lotnik sowiecki Lewoniewski składa wieniec na grobie brata.

WARSZAWA (Pat.) Dziś o godz. 14-ej przebywający w Warszawie znany lotnik sowiecki Zygmunt Lewoniewski przybył wraz z żoną i rodziną w t-wie pierwszego sekretarza ambasady ZSRR. Nikolaiewa na cmentarz wojskowy na Powązkach i złożył wieniec na grobie swego brata kapitana pilota Józefa Lewoniewskiego. Wieniec o czerwonej wstędze miał napis w języku rosyjskim: Bratu, polskiemu bohaterowi, lotnikowi Józefowi od brata lotnika i bohatera sowieckiego Związku Zygmunta.

## Dokoła związków państw bałtyckich.

Wysiłki dotychczasowych narad.

RYGA (Pat.) Delegat estońskiego ministerstwa spraw zagranicznych na konferencję 3-ch państw bałtyckich w Kownie wiceminister Laretei w związku z rezultatami oświadczył co następuje: Prace wstępne konferencji nie zostały jeszcze zakończone, jednakże nie wracamy do domu z pustymi rękami. Wieziemy ze sobą czasowe porozumienie co do różnych zagadnień. W Kownie omawiane były zasady i metody współpracy państw bałtyckich. Konferencja wstępna doszła do wniosku, że w celu rozwijania współpracy trzech państw bałtyckich i rozszerzenia zasad tej współpracy, Łotwa, Estonia i Litwa winny omówić między sobą ogólne zagadnienia polityki zagranicznej oraz nakazywać sobie w stosunkach międzynarodowych wzajemną pomoc w zakresie politycznym i dyplomatycznym. Celem skutecznego wypełnienia tych zadań, uznano za konieczne rozszerzenie odbywających się zgodnie z traktatem z dnia 17/2 r. b. pojedynczych narad ministrów spraw zagranicznych Estonii i Łotwy na wszystkie trzy państwa, przeistaczając te spotkania w konferencję ministrów spraw zagranicznych tych trzech państw. Postanowiono dalej podtrzymywać w stosunkach międzynarodowych bardziej ścisły kontakt pomiędzy dyplomatami i konsularnymi przedstawicielami tych państw. Ze względu na to, że przedstawiciel Łotwy musiał w międzyczasie powrócić do Rygi z powodu braku czasu, nie udało się zakończyć dyskusji nad wszystkimi zagadnieniami. Dalsze decyzje powzięte będą na konferencji trzech państw, która zbierze się w najbliższych dniach w Tallinie lub Rydze.

RYGA (Pat.) Dnia 13 b. m. przybyła z Tallina do Rygi posel do parlamentu szwedzkiego Lindhaagen. Podróż jego stoi w związku z projektem ententy państw wschodnio i zachodnio-bałtyckich. W czasie swego pobytu w Rydze będzie on gościem władz miejskich.

## Min. Herriot jedzie do Kowna.

PARYŻ (Pat.) Rycki korespondent „Journal des Debats” donosi, że za kilka dni przybędzie do Kowna minister Herriot w towarzystwie posła litewskiego w Paryżu Kilmasa.

## Donosicielstwo jako system w armji litewskiej.

RYGA (Pat.) Z Kowna donoszą, ogłoszony został oficjalny komunikat o zakończeniu śledztwa w sprawie wypadków 6 i 7 czerwca r. b. Uczestnicy zajęć zostali już na wniosek komisji ukarani w drodze dyscyplinarnej. Mimo ukończenia śledztwa specjalna komisja prowadząca dochodzenie utrzymana została dalej w dotychczasowym składzie, celem przeprowadzenia dochodzenia co do udziału w zamachu poszczególnych osób. Komunikat stwierdza, że głównymi sprawcami wypadków były nietylko jednostki, ale i pewne kolia społeczeństwa, wśród których szerzono oszczercze pogłoski skierowane przeciwko rządowi. Te właśnie pogłoski, wedle słów komunikatu, „zatruli młodych oficerów”, dążąc do wykorzenienia tego rodzaju szkodliwych poglądów, władze wojskowe wydały rozkaz obowiązujący wszystkich wojskowych do natychmiastowego meldowania zwierzchnikom, co i od kogo usłyszeli. Przeciwno szerszym przeciwrządowe wiadomości będą zastosowane jaknajstrzeższe środki. W końcu komunikat stwierdza, że szkodliwe wersje szerzone były przez agentów wrogów zewnętrznych.

## Po wizycie min. Barthou.

BERLIN (Pat.) Cała prasa komentuje wyniki rozmów ministra Barthou w Londynie. Diplomatich-Politische Korrespondenz” jest zdania, że Wielka Brytania przyjęła zasadnicze punkty programu francuskiego. „Berliner Tageblatt” uważa, że Londyn nie widzi nawet wysokości okupu, jaki daje Francji. Przyjęcie przez Anglię Locarna Wschod-

niego jest nienotowaną dotychczas porażką dyplomacji angielskiej. Niemcy — zdaniem pisma — nie dadzą się wciągnąć do takich kombinacji. W dalszym ciągu „Berliner Tageblatt” podkreśla znaczenie polityczne Polski, która stała się czynnikiem, nie dającym się pominąć przy żadnej akcji politycznej.

## Prasa włoska o wizycie Barthou.

RZYM (Pat.) Medjolańskie „Corriere della Sera”, omawiając wyniki wizyty Barthou w Londynie, zauważa, że wedle koncepcji Barthou powstają mają nowe konstelacje w Europie. Pakt wschodni ma objąć Polskę, Rosję, państwa bałtyckie i być może Niemcy. Pakt śródziemnomorski ma objąć Francję, państwa bałkańskie, Grecję, Turcję i być może Włochy. Jeżeli jednak do paktu wschodniego nie przystąpią Niemcy a do śródziemnomorskiego nie przystąpią Włochy i Anglia, wówczas osiągnięte zostaną rezultaty całkowite sprzeczne z zamierzeniami Barthou oraz niewątpliwie pokojowymi intencjami rządu angielskiego. W zakończeniu swych rozważań dziennik wyraża nadzieję, że Francja powróci na drogę paktu 4-ch.

SILNA FLOTA WOJENNA to najlepsza gwarancja niepodległości.

## Pertraktacje w sprawach morskich.

LONDYN (Pat.) Agencja Reutersa donosi: Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie rzeczoznawców francuskich i angielskich zakończyło cykl obecnych rozmów. Dalsze rozmowy na ten temat między Francją a Anglią nie są przewidziane już przed konferencją morską w 35 r. Oczekuje tu się jednak podjęcia rozmów na temat technicznych spraw morskich między przedstawicielami W. Brytanii a ambasadą japońską w Londynie a to z chwilą przybycia przedstawiciela japońskiej marynarki wojennej, który wyruszył już w drogę do Anglii. Liczą się tu jednak z tem, że obecna rekonstrukcja gabinetu japońskiego może wpłynąć na opóźnienie pertraktacji morskich z Japonką.

TOKIO (Pat.) Kapitan sztabu generalnego marynarki wojennej Iwaszita udał się dziś w podróż drogą na Amerykę do Londynu, gdzie weźmie udział wraz z ambasadorem Matsuudairą w pertraktacjach morskich.

LONDYN (Pat.) Minister marynarki Pietri odłożył swój wyjazd z Londynu o jeden dzień z powodów prywatnych. Jakkolwiek wstępne rozmowy o sprawach morskich zostały przerwane rzeczoznawcy marynarki W. Brytanii i Stanów Zjedn. pozostaną w dalszym ciągu w ścisłym kontakcie z sobą.

Minister marynarki Pietri powraca dziś do Paryża po przeprowadzeniu wielu rozmów z rzeczoznawcami angielskimi na temat konferencji morskiej, która ma być zwołana w 35 r. Rezultaty tych rozmów trzymane są w tajemnicy. Dotychczas nie wydano o nich oficjalnego komunikatu. Niemniej wydaje się pewne, że głównym zagadnieniem politycznym podczas negocjacji londyńskich min. Pietri była sprawa, czy należy zaprosić Niemcy do udziału w konferencji, czy też nie. Zdaniem „L'Intransigeant” decyzja w tej sprawie będzie raczej pozytywna. Przed wyjazdem z Londynu min. Pietri odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem nadzwyczajnym Stanów Zjedn. Normanem Davisem.

## Narodowi socjaliści w Afryce Południowej.

WINDHOEK (Afryka południowa) (Pat.) Rząd południowo-afrykański wydał rozporządzenie, rozwiązujące miejscową organizację młodzieży narodowo-socjalistycznej i otrzymał rozkaz opuszczenia terytorium południowej Afryki. Na mocy tego rozporządzenia policja przeprowadziła rewizję we wszystkich lokalach tej organizacji, poczem opieczątowano je. Według oficjalnego komunikatu w czasie rewizji znaleziono dokumenty kompromitujące tę organizację.

## Dziennikarze zagraniczni wobec mowy Goebbelsa.

BERLIN (Pat.) W związku z ostatnią mową ministra Goebbelsa zwołał związek prasy zagranicznej w Berlinie nadzwyczajne zgromadzenie swych członków na nadchodzący piątek. Związek prasy zagranicznej zamierza na posiedzeniu tym wystąpić z ostrym protestem przeciwko zapowiedzianym przez ministra represjom w stosunku do przedstawicieli prasy zagranicznej. Część korespondentów prasy zagranicznej dopatruje się w zapowiedzi groźbę uniemożliwiająca swobodne wykonanie zawodu dziennikarskiego na terenie Rzeszy.

## Przymusowa służba pracy.

BERLIN (Pat.) Sekretarz stanu w ministerstwie stanu i opieki społecznej Hirtl w rozmowie z przedstawicielem królewskiej „Preussische Zeitung” oświadczył, że wszelkie przygotowania do wprowadzenia przymusowej służby pracy są już ukończone. Służbę tę pełnić będzie około 300.000 ludzi. Obecnie zatrudnionych jest już 230.000. Hirtl wypowiedział się za wprowadzeniem przymusowej służby pracy również dla kobiet.

## Rekonstrukcja rządu austriackiego

WIEDEN (Pat.) „Reichspost” w wielu artykułach omawia rekonstrukcję rządu i twierdzi, że rekonstrukcja ta ma przedewszystkiem za zadanie walkę z terrorem narodowych socjalistów. Wiadomość o mianowaniu Tauschnitza sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych jest komentowana, jako dowód zmiany kursu austriackiej polityki zagranicznej. Dziennik twierdzi, że komentarze są mylne, gdyż poseł Tauschnitz pełnił swoją misję w Berlinie lojalnie, jako przedstawiciel rządu austriackiego, i nominacja jego na stanowisko sekretarza stanu w min. spraw zagr. nie może być rozpatrywana, jako objaw zmiany polityki. Dziennik twierdzi dalej, że posunięcia rządu austriackiego nie posiadają charakteru demonstracyjnego i stanowisko posła w Berlinie znów zostanie obsadzone.

## NOWE PANCERNIKI AMERYKAŃSKIE!

LONDYN (Pat.) Według doniesień z Waszyngtonu Stany Zjednoczone — zgodnie z oświadczeniem ministra marynarki Swansona — przystąpiły do budowy 2-ch pancerników po 35.000 tonn. Jeden z tych pancerników zoapatrzony będzie w dzieła 16-o calowe, drugi w 14-o calowe. Prasa jest zdania, iż wiadomość ta wskazuje, że niedawne oświadczenie Mussoliniego o budowie 2-ch włoskich pancerników, każdy po 35.000 tonn, było złożone po uprzednim porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi. Jest to wskazówka o istnieniu amerykańsko-włoskiego porozumienia w zakresie spraw, jakie omawiane będą na konferencji morskiej.

## Uwięzioną ekspedycję Sven-Hedina.

LONDYN (Pat.) Z Chin donoszą, że ekspedycja znanego badacza Tybetu Sven Hedina, składająca się z 4-ch Szwedów 3-ch Mongołów i 3-ch Chińczyków, została uwięziona w okolicach Urtwy przez zbuntowane wojska gen. Ma-Czung-Ing, który opowiadał Kaszry. Jest to drugie uwięzienie Sven Hedina przez te same wojska. Pierwszy raz Sven Hedina był uwięziony w marcu rb.

## Litwin o pobycie w Polsce.

„Sekmadienis” Nr. 27 z dn. 8.VII. 34 r. zamieszcza wrazenia Cezarego Petrauskasa z pobytu w Polsce. W rozmowie ze współpracownikiem pisma Petrauskas oświadczył, iż po przyjeździe do Polski specjalną uwagę zwraca na siebie tęsknota Polaków do Litwy i Litwinów. Każdego przybyłego z Litwy Polacy podjęli z prawdziwą serdecznością. Odniosłem wrażenie, powiada Petrauskas, że z chwilą zmiany stosunków polsko-litewskich Polacy całej masi masami organizowaliby turystyczne wyieczniki na Litwę. Z ust wielu starych polityków słyszy się, iż jednym ich pragnieniem i marzeniem jest doczekać tej chwili, gdy Polska pojedna się z Litwą. Byłoby to święto dla całej Polski. W rozmowie na temat kwestii wileńskiej Petrauskas stwierdził, iż według zdania samych Polaków nawet minister Beck nie jest kompetentny w zakresie sprawy wileńskiej. Jedyną kompetentną osobą w tej sprawie jest Działek Piłsudski. To też jedynie w jego rękach spoczywa rozwiązanie kwestji. Charakterystyczne jest, że społeczeństwo polskie nie sprzeciwiało się, gdyby Piłsudski zwrócił Litwie Wilno.

Wogóle, oświadcza Petrauskas, pragnąc nawiązania stosunków z Litwą, Polacy skłonni są do wszelkiego rodzaju kompromisów, jednakże kwestję zwrotu Wilna pragną oni zepchnąć na stronę. Można więc prowadzić rokowania o wszystko, lecz tylko nie o zwrot Wilna. Na temat wizyty plk. Prystora Polacy posiadają swoje zdanie. Polacy śmieją się z jego twierdzenia, iż jechał on na Litwę, aby posadzić kwiatki na grobie swych przyjaciół. Powiadają, iż jeśli chciał on zasadzić kwiatki, to nie na grobie swych przyjaciół, lecz na mogile niezgody.

Mówiąc o sobie działacze polscy uspakajają Litwinów, wskazując na to, iż Litwini nie powinni się uskarżać, gdyż w rządzących sferach polskich jest wielu Litwinów, pochodzących z Litwy. Polacy twierdzą, iż połowa obecnych ministrów Polski są to Litwini, a niektórzy z nich, jak np. obecny minister spraw wewnętrznych Kościelkowski, doskonale władają językiem litewskim. Zartując Polacy powiadają, iż brak im jeszcze Litwinów na stanowiska ministra skarbu i Rolnictwa. Poza tem Polacy z zadowoleniem stwierdzają, iż ich Działek Piłsudski jest „Litwinem” i często bezlistnie wymyśla miejscowym Polakom. Wogóle, powiada Petrauskas, obecna Polska i jej stosunki względem Litwy znacznie się różnią od tej Polski, którą Litwa poznała przed kilku laty.

Opowiadani: to wypadło dość naiwne. Szczególnie naiwne jest przypuszczenie, iż „społeczeństwo polskie nie sprzeciwiało się, gdyby Piłsudski zwrócił Litwie Wilno”. P. Petrauskas czegoś tu nie rozumie.

Wczoraj przed południem na Prądniku Czerwonym pod Krakowem wydarzył się wypadek lotniczy. Mianowicie samolot stanął nagle w płomieniach, poczem w kilka sekund runął na ziemię, grzebiąc pod sobą pilota, który poniósł śmierć na miejscu.

Wczoraj o godz. 16 przebiegła nad Lwowem gwałtowna burza z piorunami. Piorun uderzył w dwoje dzieci bawiących się pod drzewem na podwórzu koszar policji w śródmieściu Lwowa, zabijając je na miejscu. Były to dzieci komisarza policji Strojasa.

Wczoraj rano odbyło się posiedzenie francuskiej rady ministrów. Jak podaje prasa, głównym tematem obrad było expose ministra Barthou o wyniku jego podróży po Europie środkowej i do Londynu. Poza tem rada ministrów zajmowała się sprawą ustalenia terminu wyborów departamentalnych.

Przybył samochodem z Kijajedy do Rygi wiceprezident francuskiej partji radykalno-socjalnej Pfeiffer. Znany lotnik szybowcowy Aeroklubu Lwowskiego Adam Nowotny uległ katastrofie. W czasie lotu ćwiczebny szybowiec wpał w korkociąg i runął na ziemię, ulegając doszczętnemu zniszczeniu. Stan lotnika jest poważny, odwieziono go do szpitala nieprzytomnego. „Pizez Jacksonville w stanie Illinois przeszedł huragan. Straty wynoszą milion dolarów. Zerwane zostały dachy, sieć telefoniczna i telegraficzna, wyrwane stare drzewa. Rannych jest około 20 osób.

**KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO**  
Przedstaw. HWOJKIEWICZ  
WILNO, KALWARYSKA 21. TEL. 20-14

## Sprawa małżeństw mieszanych w Niemczech.

BERLIN (Pat.) Senat cywilny przy trybunale Rzeszy wydał dziś orzeczenie w sprawie mieszanych małżeństw między aryjczykami i niearyjczykami. W myśl tego orzeczenia małżeństwa mieszane mogą być rozwiązane tylko w wypadku, gdy jedna ze stron w chwili zawierania ślubu nie wiedziała o żydowskim pochodzeniu drugiej strony

## Znalezienie nieznanego poematu Puszkina.

LENINGRAD (Pat.) Znaleziono tu nieznaną poemat Puszkina „Cień Fonwizina”, napisany w roku 1814. Poemat składa się z 300 wierszy. Poza swą wartością artystyczną utwór ten cenny jest jeszcze z tego względu, że daje charakterystykę różnych znanych osobistości z epoki Puszkina.

Ewangeliczny romantyzm w polityce.

W maju w numerach 142 i 143 „Dziennika Wileńskiego” zamieścił prof. Stanisław Cywiński recenzję...

Znajdujemy teraz w narodowym „Słowie Pomorskim” dwa artykuły ks. Charszewskiego...

Krytyk zaczyna od tego, że, podkreśliwszy powszechny obowiązek krytycyzmu, w szczególności wewnętrzny...

Stanowiący na tak podmurowanym gruncie swego prawa, prof. C. stawia dzieło Dmowskiego szereg zarzutów...

Ze zbudowaniem śledzimy przejęte duchem wiary wywody profesora. Prawdziwe znamię czasu ten wiew ducha religijnego...

„Tak pisać nie można, bo to boli. Anioł przecież to nie abstrakcja, ani barwna przenośnia...”

Zarzuca się tu Dmowskiemu pozytywistyczną niewiarę w rzeczywistość istnienia czystych duchów.

Zresztą, gdyby nawet uważać aniola za symbol, nicby to wartości będącego w mowie „zwrotu” nie zmieniło.

Zastanawia okoliczność, że prof. C. tego nie dostrzegł, natomiast wyobraził sobie, jakoby zwrot Dmowskiego...

Z prasy.

Epidemia strachu.

O tej epidemii pisze znajdujący się na emigracji pisarz włoski Ignazio Silone w sensacyjnej powieści „Fontamara”...

Epidemija strachu nie jest zjawiskiem, zwiastującym wyłącznie z faszyzmem włoskim. Twierdzenie pisarza włoskiego...

M. i. dowiodły tego także ostatnie wypadki w Niemczech oraz innych państwach europejskich.

„Święto głodu”. Już nieraz na łamach „Dziennika Wileńskiego” zwracaliśmy uwagę na manję urzędzania najrozmaitszych „świąt”...

„Wszelakie „świętowanie”, gdy w kraju jest tyle nędzy i głodu, jest zajęciem co najgorszym.

„Bieda na Huculszczyźnie jest tradycją... Kartofel jest tu skarbem, o którym się marzy. Kilo starych kartofli kosztuje dziś w Zabiem... 80 groszy.”

„Gdyby odpowiedzieć na to jednym słowem, trzeba by powiedzieć, „że”...

„Opłyczne” wrażenie instrukcji zdaniem „Gazety Polskiej” jest następujące:

„Tak czy owak potrzeba czy niepotrzeba, masz szczyry, czy nie masz szczyrów — wpłacisz zł. 1.60 od najmniejszej habendy, aż do dziesiątków złotych...

„Opłyczne” wrażenie instrukcji zdaniem „Gazety Polskiej” jest następujące: Tak czy owak potrzeba czy niepotrzeba, masz szczyry, czy nie masz szczyrów...

„Opłyczne” wrażenie instrukcji zdaniem „Gazety Polskiej” jest następujące: Tak czy owak potrzeba czy niepotrzeba, masz szczyry, czy nie masz szczyrów...

„Opłyczne” wrażenie instrukcji zdaniem „Gazety Polskiej” jest następujące: Tak czy owak potrzeba czy niepotrzeba, masz szczyry, czy nie masz szczyrów...

„Opłyczne” wrażenie instrukcji zdaniem „Gazety Polskiej” jest następujące: Tak czy owak potrzeba czy niepotrzeba, masz szczyry, czy nie masz szczyrów...

SITUACJA ŻYDÓW W POLSCE.

Dr. Rozmarin wskazuje w „Momentum” na konieczność wytworzenia w Polsce jednolitego przedstawicielstwa żydowskiego.

„Nie mogę złożyć dyskrecji piątnych posiadzeń i wskazać na trudności, leżące na drodze do jednolitego przedstawicielstwa polskiego żydostwa, oraz na te kółka, z których te trudności pochodzą.”

smak głównego zarzutu, jaki prof. C. postawił dziełu Dmowskiego. Zarzucając mu błąd przez defekt (per defectum), sam wpada w błąd przez excessum (per excessum), przez przesadę w kierunku ewangelicznym.

X. Charszewski.

Obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej.

Rozporządzenia wojewody Kostka - Biernackiego.

W poleskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 13 z dnia 7.VII 34 r. ukazało się Rozporządzenie...

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Wojewoda Poleski, Waclaw Kostek-Biernacki.

OBWIESZCZENIE.

„Na podstawie Dekretu Pana Prezydenta z dnia 17 czerwca 1934 r. zostało utworzone w Berezie Kartuskiej, pow. Pruzana, Miejsce Odosobnienia...”

§ 1. Zabrania się osobom nieuprawnionym: a) przekraczania linii, oznaczonej ogrodzeniem z drutu przed parkanem Miejsca Odosobnienia, b) fotografowania Miejsca Odosobnienia...

§ 2. Przekroczenie przepisów niniejszego rozporządzenia podlega na zasadzie art. 111 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej...

Odroczenie wyborów w Warszawie.

Jak już informowaliśmy, należy niebawem oczekiwać rozporządzenia, odraczającego wybory do władz miejskich w Warszawie.

Rozporządzenie, odraczające wybory przewidywać ma system prezydenta i wiceprezydentów miasta.

Cenzus w zawodzie kupieckim.

W związku z mającą wejść w życie w dniu 15 sierpnia br. nową ustawą przemysłową do zawodu kupieckiego, w tonie zrzeszeń kupieckich odbywa się wymiana poglądów na tę sprawę.

Nowa ustawa przewiduje, że kandydat na kupca samodzielnego odpowiadać winien nie tylko warunkom etycznym natury ogólnej (niekaralność), ale wykazać się musi znajomością branży, odbyłą praktyką, podstawowym wykształceniem i t.p.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że kupiectwo, z natury rzeczy będące czerwonikiem liberalizmu w dziedzinie handlu i wolnej konkurencji, zdaje się skłaniać ku zasadzie, wyrażonej w nowej ustawie, a mianowicie uznaje konieczność przeprowadzenia reglamentacji w zawodzie kupieckim.

Wielką sensacją jest dla Warszawy aresztowanie i osadzenie w więzieniu długoletniego naczelnika więzienia przy ul. Długiej 52 w Warszawie, Bronisława Chałubki.

Wszystkie delegacje Stowarzyszenia w Polsce będą połączone w Katolicki Związek Młodzieży z głową siedzibą w Poznaniu (dotąd centrala poznańska nosiła miano: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej).

K.S.M. liczą 300.117 członków. Członków czynnych było pod koniec roku 1934 — 250.728, w tym młodzieży męskiej 120.840, młodzieży żeńskiej 129.884; Katolickich stowarzyszeń (placówek poszczególnych) młodzieży męskiej — 4.309, zaś oddziałów młodzieży żeńskiej — 4.538, razem pokaźna cyfra — 8.847 ognisk K. S. M.

Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży są najsilniejszą organizacją młodzieży w Polsce. Ale nietylko liczbą górują one i wiodą prym. Są one również wzorem pod względem pracy wewnętrznej i społeczno-obywatelskiej.

Współpraca B. B. z żydami. Z Piotrkowa donoszą: Radni miejscy, wybrani z listy BB., pp. St. Krawczyński, Ant. Kozłowski, Kazimierz Głiszczyński i Mieczysław Nawara...

Charakterystyczne jest, że w samorządach radni z BB. tam, gdzie nie mają większości, usiłują ją najczęściej tworzyć wspólnie z żydami.

KOSZTY WYŻYWIENIA

Prasa donosi, iż na koszty żywienia każdego izolowanego w obozie wyznaczono 28 groszy dziennie, czyli o połowę mniej, niż dla zwykłego więźnia w przeciętnym więzieniu.

Więziennictwo w Polsce. Według ostatnich obliczeń, na terenie Polski istnieje 346 więzień, w tym 4 zakłady wychowawczo-pedagogiczne.

Więziennictwo w Polsce. Według ostatnich obliczeń, na terenie Polski istnieje 346 więzień, w tym 4 zakłady wychowawczo-pedagogiczne.

Uciekają przed terrorem.

Do Gdańska przybyło bardzo wiele osób z Niemiec z obawy przed prześladowaniem przez hitlerowców.

Wielu z tych uciekinierów uważa Gdańsk za niezbyt pewny teren. Wiadomo przecież, że ukrywających się w Gdańsku obywateli niemieckich władze niejednokrotnie odstawiały do granicy, skąd szły one do obozów koncentracyjnych.

Katastrofa samochodu amerykańskiego. W dniu 10 bm. w godzinach południowych, na szosie tranzytowej Chojnice—Tczew, w odległości ok. 5 km. od Chojnic zdarzyła się katastrofa samochodu. Wskutek wypadku duża limuzyna amerykańska uległa kompletnemu rozbiuciu.

Wypadek spowodowany został defektem tylnego koła, na którym pękła opona. Auto w krytycznym momencie rozwijało szybkość 100 km. na godzinę, przyczem samochodem kierował właściciel p. Toepfer.

Zbyt gwałtowne zahamowanie pędzącego auta sprawiło, że samochód dwa razy wyrucił się w powietrze i całą siłą uderzył podwoziem o przydrożne drzewo. Samochód uległ doszczętnemu rozbiuciu, grzebiąc pod sobą pasażerów.

Właściciel samochodu Toepfer uległ złamaniu żeber i poważnym wewnętrznym obrażeniom, podczas gdy jego żona doznała zgniecenia klatki piersiowej. Dzieci wyszły z wypadku bez poważnych obrażeń.

Drukarnia A. Zwierzynskiego

Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie. Broszury, tabele, zaproszenia, afisze, okólniki, plakaty, bilety, wizytówki. Ceny konkurencyjne. WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44.

# KRONIKA.

## Budowa pomnika Mickiewicza.

Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca magistrat zamierza przystąpić do budowy pomnika Adama Mickiewicza. Roboty rozpoczną się od zakła-

daniami fundamentów. Pomnik, jak wiadomo, stanie na środku jezdnii, która będzie się w tym miejscu rozgałęziała.

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**  
Na ogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Temperatura bez większych zmian. Najpierw słabe wiatry zmienne, później zachodnia.

**DYZYURY APTEK.**  
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-8), Jurkowskiej i Romcekiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — Nr. 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie Szpitalne.

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**  
— **Warszawianie w hołdzie Matce Boskiej Ostrobramskiej.** W końcu bieżącego miesiąca przybywa do Wilna wielka pielgrzymka mieszkańców okolic podwarszawskich, składająca się z kilkuset osób.

Warszawianie specjalnie przyjeżdżają do naszego miasta, żeby móc ujrzyć Ostrą Bramę i wystąpić przed Cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Pielgrzymka zabawi parę dni i zwiedzi miasto oraz bliższe i dalsze okolice.

**Z MIASTA.**  
— **Konsulat francuski w Wilnie.** W najbliższym czasie w Wilnie powstanie Konsulat Francuski. Będzie to już czwarte tego rodzaju przedstawicielstwo państw obcych.

— **Słuszne zarządzenie przeciw strakacznictwu.** Władze administracyjne wydały zakaz malowania poszczególnych fragmentów domów m. in. sklepów w kolorach odmiennych od elewacji.

Fasada sklepu winna być utrzymana w kolorze elewacji w tonie nieco ciemniejszym, a mianowicie winien być utrzymany jeden kolor całej dolnej kondygnacji. W ten sposób właściciel jednego sklepu nie będzie mógł malować tej części bez porozumienia się z właścicielami sąsiednich sklepów. Winni będą karani administracyjnie na podstawie przepisów prawa budowlanego, dotyczącego budynków.

**SPRAWY MIEJSKIE**  
— **O szosę Pośpieszka-Wołokumpi.** Właściciele domów w Wołokumpi zwracali się kilkakrotnie do magistratu wileńskiego o wybudowanie szosy z Pośpieszki do Wołokumpi. W swoim czasie Zarząd miasta zgodził się na tę inwestycję pod warunkiem, że właściciele domów pokryją 50 procentów kosztów przedsięwzięcia. Obecnie, zainteresowani właściciele domów zgadzają się na udział w kosztach, w zaproponowanych przez magistrat ramach, lecz sprawa nie posunęła się naprzód, gdyż obecnie magistrat niema funduszy na ten cel.

**TURYSTYKA.**  
— **Nauczyciele z poznańskiego gwiedzieli Wilno.** Bawili w Wilnie wycieczka 44 nauczycieli z Poznańskiego. Zwiedziła ona Wilno, zabytki miasta i godne uwagi parki i ogrody bliższe i dalsze okolice, jak Werki i t. p.

— **Wycieczka z Łotwy.** Według wiadomości, otrzymanych przez T-wo polsko-łotewskie, do Polski przybędzie w połowie sierpnia r. b. wielka wycieczka z Rygi, Dyneburga i Libawy. Zapowiedziano przyjazd około 350 osób, które zabawią w Wilnie przez jeden dzień, poczem wycieczka uda się do Warszawy i innych miast Polski.

**SPRAWY SZKOLNE.**  
— **Przed nowym rokiem szkolnym.** Magistrat przystąpił do generalnego remontu lokali szkolnych. Ogółem odremontowanych będzie przeszło 60 lokali i domów. Próbę tego magistrat rozpoczął już staraniem o wynajęcie nowych lokali wobec ciężkich warunków finansowych miasta budowa nowych gmachów szkolnych w roku bieżącym niejest przewidziana.

**SPRAWY KOLEJOWE.**  
— **Powrotne bilety wycieczkowe z Wilna do Druskienik.** W soboty i dni przedświąteczne, a także w niedzielę i dni świąteczne, wydają kasy biletowe powrotne bilety wycieczkowe z Wilna do Druskienik za opłatą 11 zł. 40 gr. w klasie III, a 17 zł. w klasie II pociągów osobowych, za przejazd tam i spowrotem.

Bilety te mają ważność 5 dni, poczynając od soboty lub dni przedświątecznych.

**POCZTA I TELEGRAF.**  
— **Rozszerzenie sieci telefonicznej.** Wileńska dyrekcja Poczty i Telegrafów w ostatnich trzech miesiącach r. b. zaprowadziła w wielu miejscowości nowe połączenia, przez co rozszerzona została stacja miejska. W ciągu ostatnich miesięcy przybyło około 200 nowych abonentów telefonicznych.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.**  
— **Stow. podoficerów, przeniesionych w stan spoczynku.** Dnia 21 b. m. o godz. 16.30, a w drugim terminie o godz. 17-jej odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie w lokalu własnym (Mickiewicza 13) z następującym porządkiem obrad: 1) zwołanie i wybór prezydium, 2) odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia, 3) sprawozdanie zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego, 4) wybór władz stowarzyszenia, 5) wolne wnioski. Na zebraniu będą poruszane sprawy b. ważne, dotyczące członków organizacji. Przybycie obowiązkowe.

## Koleje państwowe dla dzieci.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie komunikuje, że bezpłatny przewóz dzieci kolejami odbywa się pod warunkiem, jeśli jadący z dziećmi opiekun zakupi dla siebie bilet normalny lub podmiejski i zgłosi w kasie biletowej zamiar przewiezienia bezpłatnie najwyżej czworga dzieci, w wieku do lat 14 i w tym celu otrzyma z kasy biletowej na przejazd dzieci biletu kontrolne.

Przejazd bezpłatny dzieci trwa do 22 lipca b. r. Podkreślić należy, iż osoby, nabylące jednorazowe bilety podmiejskie również mają prawo do bezpłatnego przewozu dzieci.

## Przyspieszenie biegu pociągów.

Władze kolejowe podjęły prace nad wzmocnieniem torów kolejowych na szlakach międzynarodowych a to celem przyspieszenia biegu pociągów. W najbliższym czasie pociąg osobowy na linii Turmiony—Wilno—Warszawa będzie przebiegał do 70 km. a pociąg pośpieszny na tejże linii do 80 km. na godzinę. Niezależnie od tego będzie przyspieszony ruch pociągów międzynarodowego na linii Stolpce—Białystok—Warszawa.

## Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie pobernardyjskim.** Dziś i jutro o godz. 8 m. 30 w. gra w dalszym ciągu, ciesząc się dużym powodzeniem świetna komedia Verneuil'a pt. „Musisz się za mną ożenić” — w wykonaniu doskonale zgranego zespołu, z udziałem artystów teatru Katowickiego — p. Z. Barwińskiej i J. Wasilewskiego na czele.

— **Niedzielnia popołudniowa.** W niedzielę, o godz. 4-jej doskonała sztuka współczesna „Zaknięte drzwi”. Ceny propaństwowe.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś przepiękna operetka Lehara „Paganini”. Znamienna śpiewaczka Janina Kulczycka w roli Księżniczki Łukki czaruje widownię pięknym swym głosem. Rolę tytułową kreuje świetny artysta operowy R. Peter. Ceny letnie. Wycieczki i akademicy korzystają z ulg biletowych.

— **Popołudniowa niedzielnia.** Wobec wielkiego powodzenia jakim się cieszy „Paganini”, świetna ta operetka ukaże się w niedzielę popołudniu. Początek o godz. 4 po poł.

— **„Katja-tanierka”:** Melodyjna operetka I. Gilberta „Katja-tanierka” będzie najbliższą premją Teatru Muzycznego „Lutnia”. Opracowanie reżyserki K. Wyrwicz - Wichrowskiego. Do operetki tej pracownie teatralne przygotowują nową wystawę.

— **Niedzielnny występ Hanki Ordonówny.** Występ piosenki Hanki Ordonówny odbędzie się w niedzielę najbliższą w Teatrze „Lutnia”.

## Polskie Radio Wilno.

Piątek, dnia 13 lipca 1934 roku.  
6.30: Pieśń. Muzyka. Dzień poranny. Rozmaitości. 11.57: Czas. Hejnał. Kom. met. Przegląd prasy. 12.10: Muzyka popularna (płyty). Dziennik poł. 13.05: Koncert. Wiadomości eksportowe. 14.05: Biedroneczko, boża kroweczko — opowiadanie dla dzieci Ireny Łubiakowskiej. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Audycja dla chorych. 17.30: Melorecytacje. 17.45: Pieśni. 18.00: „Człotochowa, miasto modlitwy i pracy” reportaż. 18.15: Koncert solistów. 18.45: „Przed tegorocznym zjazdem Polaków z zagranicy”. 19.15: Muzyka lekka. Wiadomości sportowe. Wil. kom. sportowy. Myśli wybrane. Skrzynka techniczna. 20.12: Koncert symfoniczny. Dzień wieczorny. 21.00: Przegląd prasy rolniczej. 22.00: „Lwów zielony” felj. 22.15: Muzyka taneczna. Kom. met.

Sobota, dnia 14 lipca 1934 roku.  
6.30: Pieśń. Muzyka. Dzień poranny. Rozmaitości. 11.57: Czas. Hejnał. Kom. met. Przegląd prasy. 12.10: Muzyka popularna (płyty). Dziennik poł. 13.05: Koncert. Wiadomości eksportowe. 14.05: Biedroneczko, boża kroweczko — opowiadanie dla dzieci Ireny Łubiakowskiej. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Audycja dla chorych. 17.30: Melorecytacje. 17.45: Pieśni. 18.00: „Człotochowa, miasto modlitwy i pracy” reportaż. 18.15: Koncert solistów. 18.45: „Przed tegorocznym zjazdem Polaków z zagranicy”. 19.15: Muzyka lekka. Wiadomości sportowe. Wil. kom. sportowy. Myśli wybrane. Skrzynka techniczna. 20.12: Koncert symfoniczny. Dzień wieczorny. 21.00: Przegląd prasy rolniczej. 22.00: „Lwów zielony” felj. 22.15: Muzyka taneczna. Kom. met.

## Niedostępne warunki kredytów.

Wobec bardzo ciężkich warunków, podyktowanych w roku bieżącym przez Bank Gospodarstwa Krajowego dla petentów, ubiegających się o pożyczki na przebudowę mieszkań i remonty, ta kategoria budownictwa nie miała w Wilnie powodzenia. Z wyasygnowanych na ten cel Komitetowi Rozbudowy 350.000 zł., Bank Gospodarstwa Krajowego cofnął 200.000 zł., z pozostałego kontyngentu, t. j. 150.000 zł. obecnie ponownie cofnięto 50.000 zł. Z pozostałych 100.000 zł., pożyczki przyznano za ledwie na sumę 40.000 zł., zaś 60.000 zł. pozostają nadal bez użytku. Przypuszczac należy, że i ten drobny kontyngent w

roku bieżącym wyczerpany nie zostanie. Petentów odstrasza głównie warunek włożenia w przebudowę, względnie remont, jeszcze przed uzyskaniem pożyczki przynajmniej 50 proc. własnych funduszy. Ponieważ mało kto rozporządza obecnie większymi sumami, warunek ten przeważnie jest nie do spełnienia.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że wielkim popytem cieszyli się w roku bieżącym kontyngent kredytów, przeznaczonych na finansowanie nowych budowli, względnie wykończenie już rozpoczętych. Kredyty te zostały już wyczerpane całkowicie, niepokrywając bynajmniej wszystkich zapotrzebowań.

## Wyjaśnienie władz skarbowych.

W związku ze stosowaniem ulg podatkowych, polegających na umarzaniu zaległości, względnie rozkładaniu tych na raty, władze skarbowe wyjaśniły, że w wypadku jeżeli płatnik nieposiada majątku nieruchomości i stała mu ogłoszona upadłość, pozatem jeżeli likwiduje swoje przedsiębiorstwo, sprzedaje je i t. d., wówczas udzielone takiemu płatnikowi ulgi przestają automatycznie obowiązywać i zaległości władze skarbowe mają ścigać. Jeżeli natomiast przeciwko przedsię-

## Z POGRANICZA.

**J. E. ks. bisk. Gawlina na pograniczu.**  
Na pogranicze polsko-sockie w rejonie Kozdrowic przybył J. E. ks. biskup polowy dr. Gawlina celem przeprowadzenia duszpasterskiej wizytacji K. O. P. Wizytacja potrwa kilka dni, przyczem ks. biskup Gawlina będzie udzielał S. tu Bierzmowania.

## S P O R T

**Fatalny dzień na Pośpieszce.**  
Zastrzelono Dziką i Traviatę. — Por. Zwan zdobył nagroda Prasy Wileńskiej.

Wczorajszy dzień wycieczek konnych był wyjątkowo fatalny. Kilku jeźdźców pospadało z koni, kilku wycofało się, a co smutniejsze, że po złamaniu nóg musiano zastrzelić Dziką i Traviatę.

Działo się to wszystko w jednym biegu z płotami. Smutny los koni wycieczkowych wywołał nastroj pesymistyczny wśród jeźdźców, którzy są bardzo przywiązani do swych przyjaciół koni. Nastroj ten dał się odczuć również i wśród publiczności, która wracając do miasta komentowała tragiczne wypadki na Pośpieszce.

Te i podobne im ewentualności są na porządku dziennym w wycieczkach konnych. Na konieczność zastrzelenia męczącego się konia trzeba być zgóry przygotowanym.

Przejdźmy do wycieczek. W pierwszej serji biegu wojkowego im. 11 p. ul. Legionowych zwyciężyła Naulaka — por. Żelawski, a w drugim Amfora, rtm. Kocijewski.

Steeple-chase Prasy Wileńskiej o nagrodę 600 zł. i nagrodę honorową (Wilno i Ziemia Wileńska) rozegrał się po bardzo pięknej, a ciekawej walce.

Ze startu lepiej wyszedł Imp II, prowadzony przez por. Bohdanowicza, który miał sporo szans do zwycięstwa.

## Z ZA KOTAR STUDJO.

Wśród koncertów piątkowych wyróżniają się zwłaszcza dwie ciekawe audycje, z których jedna o godz. 18.15 wykonana będzie w studjo wileńskim. Solista p. L. Brajman wykona Wielką Fantazję Ponchiello na obój z towarzyszeniem fortepianu.

Wieczorem o godz. 20.12 w koncercie symfonicznym, transmitowanym z Warszawy znakomity wiolonczelista Kazimierz Wiłkomirski wykona koncert wiolonczelowy Dawidowa z tow. orkiestry. Ponadto orkiestra symfoniczna pod dyr. Adama Dołyckiego odegra uwerturę Beethovena „Lenora III” i Symfonję 1-dur Emila Młynarskiego.

**Godzina muzyki lekkiej.**  
Znany i popularny w Polsce artysta filmowy Igo Sym weźmie udział w charakterze piosenkarza w koncercie muzyki lekkiej, który transmitowany będzie z Warszawy o godz. 16 w piątek. Ponadto orkiestra teatryku Hollywood wykona bogaty i urozmaicony program, złożony z utworów muzyki tanecznej.

**Z zagadnień gospodarczych.**  
W sobotę 14 b. m. o godz. 18.45 zabierze głos przed mikrofonem wileńskim p. T. Nagurski, doskonały znawca stosunków gospodarczych Wileńszczyzny i w treściwym odczycie rozwaya możliwości eksportowe naszej polski kraju. Prelekcja p. Nagurskiego powinna zainteresować się przedewszystkiem przedstawicieli rzemiosła i kupiectwa miejscowego.

## KUPIEC W OPAŁACH.

Wczoraj zatrzymany został przez wywiadowców wydziału śledczego znany w Wilnie kupiec B., zam. przy W. Pohulance, pod ciężkim zarzutem zniwolenia swej służącej.

Zatrzymany kupiec liczy 55 lat. Aresztowanie jego nastąpiło na podstawie zameldowania, złożonego w policji przez poszkodowaną. Twierdzi ona, iż kupiec po wysłaniu swej żony na letnisko, począł ją napastować aż do ubiegłej nocy zniwolił.

Kupiec natomiast oświadczył, że padł ofiarą szantażystki, która zmysliła całą historję w celu wymuszenia od niego pieniędzy. Dochodzenie w toku.

## Młodzież akademicka Lwowa przeciw pornografji.

Lwów — KAP. Katolicka młodzież akademicka m. Lwowa wniosła w tych dniach do Senatów Wyższych Uczelni: Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki Lwowskiej, Akademii Medyc., Weterynaryjnej i Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego memoriał następującej treści:  
„Katolicka Młodzież Akademicka, zrzeszona w podpisanych stowarzyszeniach akademickich, stwierdzając, że obecnie bezkarnie szerzenie się pornografji na terenie wysylek miasta Lwowa, wbrew podstawowym zasadom etyki katolickiej i obowiązującym przepisom państwowym oraz konwencjom międzynarodowym, godzi w najświętszą podstawę naszego państwa, w moralność publiczną, gdyż  
a) odwracając zainteresowania mniej duchowo odpornych kolegów w najbardziej niewłaściwym kierunku, wytwarza atmosferę z gruntu niesprzyjającą poważnej pracy naukowej;  
b) rzuca cień na autorytet moralny wyższych uczelni, rzekomo milczeniem pokrywających tak rażące objawy moralnego rozkładu;  
c) zabija w młodzieży poczucie własnej wyższości nad tem, co przyziemne i hańbiące;  
d) stwarza warunki nawrotu do nieobyczajności z najsmutniejszego okresu upadku dawnej Rzeczypospolitej;  
e) wytwarza poczucie bezkarności występku, przyuczając do lekceważenia zarządzeń władz; uprasza: Wysoki Senat raczy zdecydowanie wystąpić u właściwych czynników z żądaniem, by szczerkami się bezkarnie zło położono kres środkami przez ustawę przewidzianymi, a występując przeciw zalewowi miasta przez pornografję przywrócić oraz zabezpieczono charakter środowiska usposabiającego do skupienia i poważnego oddawania się studjum”.

Następują pieczęcie i podpisy członków Zarządów następujących organizacji akademickich Lwowa: Akademicki Związek Katolicki, Akademicki Związek Sportowy, Akademickie Koło Historyków, Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Lwowskiej, Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu J. K. we Lwowie, Bratnia Pomoc Studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie, Czytelnia Akademicka we Lwowie, T-wo Biblioteka Słuchaczy Prawa we Lwowie, Koło Chemików Studentów Pol. Lwowskiej, Koło Historyków Stud. U. J. K., Koło Polonistów Studentów Uniw. im. Jana Kazimierza, Akademickie Koło Przyrodników U. J. K., Koło Matematyczno-fizyczne Studentów U. J. K., Koło Studentów Inżynierji Lwowskiej, Koło Górniczo-Naftowe Studentów Pol. Lwowskiej, Akademickie Koło Geografów Studentów U. J. K., Akademicka Liga polsko-Rumuńska we Lwowie, Koło Historyczno-prawne U. J. K. we Lwowie, Akademicki Związek „Młodzież Wszepolska”, Koło Mechaników Studentów Pol. Lwowskiej, Koło Studentek Wyższych Uczelni we Lwowie, Sodalicja Marjańska Studentów Pol. Lwowskiej, Wzajemna Pomoc Medyków U. J. K., Związek Studentów Architektury Pol. Lwowskiej, Związek Stud. Inżynierji Mierniczej Pol. Lwowskiej, Związek Studentów Inżynierji Pol. Lwowskiej, Sodalicja Marjańska Akademickiej U. J. K., Związek Awiatyczny Stud. Politechniki Lwowskiej.

**KRONIKA POLICYJNA.**  
— **Aresztowanie defraudanta.** Wczoraj aresztowano w Wilnie niejakiego Alpera, poszukiwanego przez władze śledcze od dłuższego czasu za zdefraudowanie kilku tysięcy zł., powierzonych mu przez garbarnię Salmana w Wilnie.

Alper, po przywłaszczeniu pieniędzy zbiegł na Litwę, skąd powrócił przed kilku dniami i niezwłocznie po powrocie został aresztowany.

— **Kradzież srebra stołowego.** Adolf Feldman, zamieszkały przy ul. Wileńskiej 23 zawiadomił policję, iż jego siostra, Paulina Feldman przywłaszczyła sobie srebro stołowe, firm Perkowski i Malinowski, wartości 310 zł., które oddał pod jej opiekę jeszcze w roku 1932.

— **Też przyjaciel.** Leba Weksler (Kalwaryjska 66) doniósł policji, iż przed niedawnym czasem powierzył swemu przyjacielowi Kielichowskiemu, zam. przy ul. Mickiewicza 49, 211 zł., które ten przywłaszczył.

**WYPADKI.**  
W dniu 11 b. m. w południe podczas kąpieli w Wilnie w wylotu ul. Dzikiej utonęła Marja Sienkiewiczówna (Sołtańska 23) lat 18. Zwłoki wydobyto i na polecenie prokuratury wydano rodzinie.

— **Gluchoniemy pod dorożką.** Onegdaj wieczorem dorożka Nr. 48 jadąc z nadmierną szybkością najeżdżała na rtm. ul. Zawalnej i Sadowej, na mężczyznę, który doznał ckałeczenia twarzy i wybita 2 zębów. Nazwiska poszkodowanego nie ustalono. Jest on gluchoniemy.

— **Porzucone dzieci.** Janina Matyjska, zam. przy ul. Fabrycznej 36 przyniosła do III komisariatu P. P. dziewczynkę w wieku około 1 1/2 roku, którą znalazła koło domu Nr. 36 na ul. Fabrycznej. Dziecko umieszczono w przytułku Dz. Jezus.

— **Do komisariatu P. P. Antonina Iwanowska (Wielka 40)** przyniosła dziecko w wieku około 3 miesięcy, które znalazła w korytarzu domu, gdzie mieszka. Niemowlę umieszczono w przytułku Dz. Jezus.

— **Weronika Kentowa (Sapieżyńska 3)** przyprowadziła do III Posterunku P. P. w Wilnie czworo dzieci porzuconych przy ul. Antokolskiej 43, a mianowicie Eleonorę lat 10, Teresę lat 4, Ryszarda lat 8 i Marjanę lat 5. Dzieci te porzuciła Ludwika Borszycowa (Sucha 4). Dzieci przesłano do Opieki Społecznej.

— **Stefanja Hodcewiczowa (Suchobz 5)** przyprowadziła do III Komisariatu P. P. dziewczynkę około 3 lat, porzuconą przez nieznaną matkę w kościele św. Teresy przy ul. Ostrobramskiej. Dziecko ułożono w zakładzie SS. Salezjanek.

**29 LIPCA REGATY W RYDZE.**  
Międzynarodowe regaty wiosłarskie w Rydze na rzece Aa odbędą się w tym roku 29 lipca, a więc w tygodniu na mistrzostwach Polski.

Wioslarze polski otrzymali zaproszenie do wzięcia udziału w tych wielkich wycieczkach wiosłarskich, które dla Wilna mają specjalne znaczenie sportowe.

## Listy do Redkcji

Szanowny Panie Redaktorze.  
W numerze 149 „Słowa” ukazała się wzmianka wysoce mnie, jako kupca, krzywdząca. Ponieważ redakcja „Słowa” nie zamieszcza mego sprzeciwu, przeto uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach „Dziennika Wileńskiego” następującego wyjaśnienia.

W końcu maja w sklepie moim p. O. nabyła parę dziecięcych trzewików. Na drugi dzień p. O. zjawila się ponownie w sklepie moim przy ul. Ostrobramskiej 25 i twierdząc, iż sprzedano jej obuwy z jednej nogi, domagała się zwrotu pieniędzy. Przy tej okazji p. O. zachowywała się nader hałaśliwie i używała zwrotów obraźliwych.

Początkowo proponowałem jej zamianę trzewików na inne, a następnie wyraziłem gotowość zwrotu pieniędzy i prosiłem o zgłoszenie się po odbiór gotówki za parę godzin, gdyż w godzinach rannych w kasie nie byłoby pieniędzy.

Jednakże żadne perswazy nie pomogły i p. O. opuściła sklep przy akompaniamencie głośnych wymysłów pod moim adresem.

Jeżeli na zachowanie się p. O. nie zareagowałem ostrzeżenie, to jedynie ze względu na to, iż miałem do czynienia z kobietą i to nadmiernie wysoce niezrównoważoną.

Jak wynika z powyższego, to nie ja byłem wobec p. O. nieuprzejmy, lecz wbrew twierdzeniom „Słowa” sam zostałem obrzucony „stękiem wywisk”.

Również nieprawda jest, jakoby sprawa oparla się o sąd grodzki, gdyż dotychczas nikt na mnie żadnej skargi nie złożył.

Firma moja znana jest z uprzejmego traktowania klientów i dotychczas żadnych zatargów z nikim nie miała.

Wincenty Pupiatto.

# Czy Wikingowie byli panami Pomorza?

O bardzo zajmującej tej sprawie, w związku z dzisiejszymi dążeniami niemieckimi, pisze w dziale informacji naukowej Instytutu Bałtyckiego w Toruniu prof. dr. J. Kostorzewski:

W ostatnich latach zauważamy wzmożone zainteresowanie się prehistorykami niemieckimi śladami kultury Wikingów na Pomorzu, którymi zajmowali się La Baume, Kossinna, Petersen, Ebert, Ehrlich, a wreszcie niedawno Langenheim. Poza interesem czysto naukowym przyczyną się do tego zainteresowania częściowo także chcą wykazania silnych wpływów germańskich, jakie miały oddziaływać na Pomorze w okresie wczesnohistorycznym. Wynika to wyraźnie ze słów, jakimi kończy swą pracę, zamieszczoną w *Elbinger Jahrbuch* t. II, ostatni autor, zajmujący się tym tematem, Kurt Langenheim:

„Już na długo przed rozpoczęciem się t. zw. reorganizacji, która szczególnie intensywnie rozwijała się z momentem przybycia Krzyżaków, tu w dorzeczu Wisły (im Weichselland) była osiedla najlepsza germańska krew i to w okresie, który uważano dotąd w Niemczech wschodnich za czysto słowiański wzgl. bałtycko-pruski”.

Autor przytem nie zadawała się przypuszczeniem, że Wikingowie przebywali na Pomorzu przelotnie jako kupcy i wojownicy, lecz twierdzi, że przynajmniej przez pewien czas byli oni władcami Pomorza (die Herren im Lande).

A jakie dowody?

Otóż nasamprzód dowodem panowania wikingów mają być przytoczone za Loewenem niektóre pomorskie nazwy miejscowości o brzmieniu skandywizyjskim, mianowicie Oksywia, Rozewie, Jastarnia Hel i Sianowo. Co do Rozewia, to już Kossinna (Mannus t. XXI, II) wyraził wątpliwość co do charakteru wikingowskiego tej nazwy, a także prof. Vasmer nazwę tę pominął w swym wykazie domniemyanych nazw nordyjskich na południowym brzegu Bałtyku. Prof. Rudnicki zaś wyraził przypuszczenie, że i Sianowo nie jest nazwą nordyjską, lecz lechicką (Slavia Occidentalis IX, 706).

Dalszym dowodem ma być istnienie na Pomorzu grobów wikingowskich, które Langenheim wymienia ogółem z 6 miejscowości. W rzeczywistości jednak tylko w jednej miejscowości na Pomorzu znamy dwa pewne groby wikingowskie z typowym nordyjskim wyposażeniem, mianowicie w Ciepłym w pow. gnieźnieńskim. Natomiast niema dostatecznej podstawy do przypisywania Wikingom grobów odkrytych w Łętowicach i Stefanowie w pow. morskim, w Unieradzu w pow. kartuskim, w Grębocinie w pow. toruńskim i w Pawłoku w pow. czuchowski, gdzie znaleziono jedynie odosobnione zabytki o charakterze skandywizyjskim, które mogły się przecież dostać do ludności pomorskiej drogą handlu z Wikingami lub

jako zdobycz wojenna. Za takim tłumaczeniem tych znalezisk przemawia fakt, że groby te występują na cmentarzyskach słowiańskich razem z grobami, które nie dostarczyły żadnych zabytków obcych i że wogóle na Pomorzu nie odkryto ani jednego cmentarzyska czysto wikingowskiego.

Do dowodów panowania wikingów na Pomorzu zalicza Langenheim także skarby srebrne okresu wczesnohistorycznego, twierdząc za Segerem, że zwyczaj ustrzywania dobrobytu cenniejszego w ziemi stanowi rys typowo germański (etwas typisch Germanisches), jakkolwiek myślnie tego twierdzenia wykazała już dawno Jakimowicz, zwracając uwagę na to, że skarby srebrne, a w dawniejszych czasach brązowe, znamy z licznych terenów, na których mowy być nie może o wpływie germańskim, w epoce brązowej i żelaznej w całej Europie, od półwyspu pireńskiego aż do Kaukazu i Uralu, a w okresie wczesnohistorycznym od Łaby również niemal aż do granic Azji. Obecność nielicznych ozdób skandywizyjskich w 3 skarbach pomorskich (Czy Wikingowie 2

na ogólną liczbę przeszło 40 skarbow) jest jedynie śladem wymiany handlowej, podobnie jak obecność typowo pomorskich czy innych zachodniostowiańskich ozdób srebrnych we współczesnych znaleziskach szwedzkich, których jednak nikomu nie przyszło na myśl wykorzystywać do wniosków o jakimś panowaniu słowiańskim w Szwecji. Jeszcze mniejszą wagę można oczywiście przypisywać do odosobnionych zabytków wikingowskich, znalezionych na cmentarzyskach niewątpliwie słowiańskich w Kaldusie w pow. chełmińskim i w Gruczynie w pow. świeckim.

Wreszcie wspomina Langenheim o możliwości wikingowskiego pochodzenia niektórych średniowiecznych rodów rycerstwa polskiego. Nie kwestjonując tej możliwości, wystarczy jednak przypomnieć sobie drużyny wojowników wikingowskich, pozostające w służbie pierwszych Piastów, aby znaleźć dostateczne wytłumaczenie ewentualnego wikingowskiego pochodzenia niektórych rodów polskich, bez uciekania się do hipotezy władztwa wikingowskiego nad Pomorzem.

Obecność przelotna niewielkich gromad wikingowskich na wybrzeżu polskiego Bałtyku nie ulega wątpliwości. Przybyli oni tu jako kupcy i korsarze, których pośrednictwem zawdzięcza Pomorze obecność znalezionych w tej dzielnicy monet arabskich i niektórych wyrobów skandywizyjskich. Nie jest wykluczone, że na samem wybrzeżu istniały też drobne kolonie wikingowskie wśród ludności pomorskiej, jakkolwiek niema na to dowodu, ale twierdzenie o jakimś panowaniu Wikingów nad Pomorzem jest wytworem czystej fantazji i nie znajduje żadnego oparcia w materiale archeologicznym.

Szkoda, że przed wysunięciem tych ry-

zykowych koncepcyj autor nie przeczytał sobie, co mówi o roli Wikingów na Pomorzu szwedzkiemi, gdzie przecież istniała niewątpliwie kolonia wikingowska, szwedzki prehistoryk Kunkel. Zaznacza on, że „nawet u niewątpliwych znalezisk wikingowskich z grobów czy osad jest więcej niż wątpliwym, czy ostatnimi właścicielami tych przedmiotów byli rzeczywiście Wikingowie” i wypowiada się wobec tego w tym kierunku, że zabytki wikingowskie na Pomorzu szwedzkiem uważać należy w większości za okazy, przywiezione drogą handlu. Co do samych kolonji wikingowskich, to zdaniem Kunkla na skład ludnościowy Pomorza mogły one mieć wpływ bardzo niewielki i prawdopodobnie rychło uległy zesłowiańczeniu (Kunkel, *Pommersche Urgeschichte in Bildern* str. 95).

Jest rzeczą znamienitą, że Niemcy, wprowadzający od r. ub. w naukę szkolną twierdzenie, iż ziemia na wschód od Niemiec, daleko poza Wisłę, były pierwotnie germańskie, starają się teraz dorabiać do tego twierdzenia dowody.

## Marchew leczy ślepotę.

Prawdziwą sensacją w świecie lekarskim wywołała wiadomość o przeszczepieniu części gałki ocznej z trupa na osobę żyjącą, która dzięki temu idździała wzrok. Obecnie dochodzi w tej sprawie nowe, interesujące szczegóły. Mianowicie bezopieństwo po operacji stosowano u pacjenta przemysłowca oka ekstraktem z marchwi. Tak jest — pospolitej, ogrodowej marchwi.

Pokazało się bowiem, iż marchew zawiera znaczną ilość witaminy A, której brak w pokarmach powoduje u ludzi i zwierząt ślepotę, zwłaszcza u małych dzieci. I naodwrot: w wypadkach schorzenia rogówki oka — o ile sam nerw oczny nie jest uszkodzony — spożywanie marchwi surowej lub ekstraktu z niej przynosi niejednokrotnie wręcz nieoczekiwane rezultaty.

Okoliczność tę, znaną lekarzom już oddawna, postanowił wyzyskać lekarz, który dokonał wspomnianej operacji w Rostowie. Jak się pokazało, przemysłowiec oka ekstraktem z marchwi działało w tym wypadku wybitnie korzystnie, przyspieszając regenerację i gojenie się przeszczepionej rogówki.

Wślad za tem stosuje się na klinice w Rostowie zakrapianie oczu sokiem marchwi u pacjentów, cierpiących na choroby oczne a uzyskane dotąd wyniki dowodzą skuteczności tego prostego i taniego środka.

## Człowiek, który stracił setki miliardów.

Wśród wielu sensacji, o których żywo się rozprowadza w czasach ostatnich, zajmuje w Londynie nieposlednie miejsce jedna, która odpowiednio została składowana do goryczy 77-letniego starszaka, niejakiego George Honeyball, odkrywcy zlotodajnych pokładów w Północnej Afryce. Życie miodnicze tego człowieka pełne przygód, weszło w pewnym okresie w fazę wspomnień tragicznych i tylko niezwykły wytrzymałości nerwów Honeyballa można przypisać to, że się utrzymał jednakże na powierzchni ziemi do chwili obecnej. Ow Honeyball, w charakterze prostego robotnika szukającego zapewnienia sobie istnienia w Północnej Afryce, dziwnym przypadkiem odkrył bagactwa, które go mogły ozłocić. Nigdy jeszcze nikt takich bogactw nie widział, jak te, których żyć mógł się nazywać właścicielem. Mając dwadzieścia dziewięć lat, udał się, jak to było w tym czasie modne, na poszukiwanie cennego kruszcza w postaci złotych kamuszków. Uciążliwa to była rzecz. Droga wyczerpująca, napięcie nerwów straszne. A do tego głód, pragnienie, niebezpieczeństwo dzikich zwierząt, lebra, dotkliwie komary, ludzie zawiśni, szukający tylko wszelkiego rodzaju podstępów, widmo śmierci wśród samotności, jeżeli w pobliżu nie było tych nawet ludzi. Podróż coraz powolniejsza, pozbawiona już nadziei. Sa chwile, gdy się już niczego nawet nie pragnie. Nasz poszukiwacz złota kładzie się wreszcie na drodze, rezygnując z wszystkiego i myśląc, że już chyba ducha ma Boga polecieć i czekać spokojnie śmierci.

Wyczerpany i spragniony niema już sił, aby się udać na poszukiwanie jakiegos źródła, któreby go nieco orzeźwiło. Wród gorączkowych marzeń doznaje szeregu halucynacji. Widzi, jak przesuwa się przed nim złoście góry, jak w czującej bajce. Sięga ręką, aby zgarnąć złoto z tych gór, a ono się oddala od niego.

Wreszcie rozpalony gorączką, nie zdając już nawet sobie sprawy ze swego rodzaju, bierze w palce wyciągniętej ręki jakis kamyczek, który mu się podwiał. Przy poruszeniu, zalsni na słońcu. Wyszynozna podróżą, odzyskuje wnet tyle sił, że może się przyrzec kamyczkowi dokładniej i zastanowić nad tem, czym jest właściwie. Niewątpliwie grudek złota. Rozgląda się wszędzie dokoła i takie same grudeki leżą, przebiegając od promieni słonecznych. Sam sobie nie wierzy, nie wierzy własnym oczom, wydaje mu się, że to nie jest wcale rzeczywistość, ale chorośliwy sen. Niema sił stanąć na nogi. Pelza więc na brzochn, przeważając się po usianej kamyczkami trawie powierzchni gruntu. Nie widzi końca tego skamieniałego potoku górskiego złotego kruszcza. Kyla to rzeczywistość żyła złota, jakiej nie spotykano ani przedtem, ani potem. Tak była wielka. Rezygnował już ze wszystkiego, a tu los czyni go najbogatszym człowiekiem świata.

Ale gdzież tam? Znalezienie pokładów złota, nie jest jeszcze wejściem w ich posiadanie. Honeyball dobywa ostatnich sił, oszalały z radości podąża jak może, do pierwszej zamieszkałej miejscowości. Nieprędko przebywa tę drogę, wreszcie wśród niezwykłych wysiłków dociera tam, nie mając ani grosza w kieszeni, wygodzony do niemożliwości. A przecież musi się trzymać, dopóki nie obejmie w posiadanie swych bogactw.

Widocznie jednak urodził się pod nie-dobrą gwiazdą. Zamiast uczciwej pomocy, znalazł upiora, który wysłał z niego wszystko. Był to lichwiarz Godiray Lys. Skoro Honeyball zdradził się mu z odnalezienia skarbu i oświadczył swą prośbę o zaoferowanie mu jakiejś pożyczki, którą z podziękowaniem wrócić zwróci, tamten przystał na to bardzo chętnie, zażądał tylko planu sytuacyjnego odnalezionego żyły.

Honeyball, zdając sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa podobnej transakcji, narazie odmówił temu żądaniu. Głód jednak był silniejszy ponad jego postanowienie. Oczywiście skrzył się na tem lichwiarz. Za pięć funtów sterlingów zdobył ponętą tajemnicę. Honeyball stracił w ten sposób setki miliardów.

Wkrótce zaroilo się w odnalezionem miejscu od tysięcy ludzi, eksploatujących złotodajną żyłę, której właścicielem był już lichwiarz wraz ze swoimi współpracownikami. Mała miejscina Johannesburg rosła w oczach. Wśród gorączkowej atmosfery stawała się stolicą najbogatszą w świecie, ku której skierowywali wzrok swój mieszkańcy całego globu.

Sprawa jej dobrobytu, jak powiadają ci, którzy go znali, przez cale życie nie ukazał już na swoim obliczu najmniejszego uśmiechu. I oto kończy swój żywot, nieznając przez tych, którzy opływają teraz w bogactwa, które winny były dostać się jemu.

## Pociąg ze srebra.

Maharadza Gwaljoru, jeden z najbogatszych ludzi na świecie, kazał wykonać dla siebie w Londynie niezwykle cudo techniki. Jest to pociąg, składający się z lokomotywy i wagonów, wykonanych całkowicie ze srebra. Wagon są to platformy, na których znajdują się półmiski z daniami i butelkami. Lokomotywa poruszana jest motorkiem elektrycznym. Pociąg biegnie po szynach, ustawionych na stole i wykonanych tak samo, jak pociąg, ze srebra. Służba jest szybka. Gdymaharadza lub gość jego pragnie otrzymać jakąś potrawę, naciska guzik i pociąg wjeżdża; za nacisnięciem powtórnem guzika, pociąg staje i maharadza wybiera sobie żądane dania. Zabawka ta kosztowała podobno maharadzę ogromną sumę, ale skarb jego może sobie pozwolić na taki wydatek.

## Cekawe powództwo.

Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło powództwo zredukowanej telefonistki p. Smogorzewskiej która domaga się odszkodowania w kwocie 13.000 zł. za utratę wroku przy pracy zawodowej. P. Smogorzewska pracowała w telefonach warszawskich przez 12 lat i — jak twierdzi w swej skardze — wskutek przeciężnienia pracą i wadliwego urządzenia światła w biurze poważnie zachorowała na oczy. Gdy ją zredukowano, podała się badaniu lekarzy, którzy orzekli, że wskutek poważnego uszkodzenia wroku jest niezdolna do pracy.

## Wyrok na Lardellego.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę nieszcześliwego wypadku na terenie zakładów cukrowniczych firmy Lardelli.

Pękły żelazne łańcuchy i ciężar runął ze znacznej wysokości, przynajmniej i miążdząc stojącego dostawcę węgla, Szulima Reinfelda który zginął na miejscu.

Wdowa po ofierze katastrofy wystąpiła z żądaniem odszkodowania w kwocie 42 tysięcy złotych, sumę tę jednak zredukowano przy polubownym układzie do 20 tysięcy zł. płatnych ratami w ciągu czterech lat.

W tym starcie rzeczy, obrońcy Lardellego przynajmniej jego winę i sąd bez badania świadków ogłosił wyrok, skazujący popularnego w stolicy cukiernika na pół roku więzienia, z zawieszeniem kary na dwa lata.

## Giełda.

WARSZAWA. (Pat.) Sytuacja na europejskich giełdach walutowych w dalszym ciągu nie wykazuje żadnych poważniejszych wahan. Dewizy na Berlin i Nowy Jork notowane są bez żadnych zmian. Dewiza na Londyn wykazuje nieznaczne wahania. W dalszym ciągu nieco słabszą tendencję wykazuje dewiza na Amsterdam. Na podkreślenie zasługuje ponowne osłabienie dewizy na Paryż. Notowano ją dziś w Warszawie: 34.91 wobec 34.92 wczoraj, a w Zurichu 20.24<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wobec 20.25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

WARSZAWA (Pat.) Waluty: Berlin 203—204—202. Holandia 358.85—359.75 — 357.95. Londyn 26.61—26.80—26.54. Paryż 34.91—35.00—34.82. Praga 22—22.05—21.95. Sztokholm 137.55—138.25—136.85. Szwajcaria 172.48—172.91—172.05. Włochy 45.44—45.56—45.32. Nowy Jork kabeł 5.29<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—5.32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—5.26<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 85—85.50. Lipop 9.60. Starachowice 10.60. Tendencja przeważnie słaba. Papiery procentowe: budowlana 44.50, konwersyjna 63.50, dolarówka 52.75, stabilizacyjna 67.75—67.50—67.63, 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. z. ziemi 47.75—48—47.75. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie mocniejsza.

## OGNISTY TRÓJKĄT (?)

W rolach głównych: JEAN ANGELO, RENEE HERIBEL. Karkołomny wyczyn pilota skaczącego z samolotu na dach padającego Pełgaju. Fascynujące-zręczne fortele. Najnowsza technika, bomby gazowe i in. Nad program: Najnowsze aktualia i ciekawki dziękowe. Ceny od 25 groszy.

## „Przygoda o Północy“

w rol. głów. królowa wszystkich konkursów piękności w Ameryce LORETTA YOUNG i RICARDO CORTEZ Ceny od 25 gr. Nad program: Atrakcje.

## „DZIESIĄTY KOCHANEK“

przebij produkcję europejskiej p. t. Film był wyświetlany w największych stołeczkich teatrach z niebywałem powodzeniem. W rolach głównych: ANNY ONDRA. Nie zwężając na eblrzyłmle koszty spowodowania tego filmu ceny nie podwyższono. Na scenie: NOWA REWJA LIPIEC I SŁOWIKI. Program: „Lilje“ (groteska—J. Grzybewska i Trio Grey), „Taniec piratów“—Duet Ron-Vall, „Łepok ma głos“ monolog, „Postępy egypod“, „CHAPLIN“—parodia W. Ron-Vall. Wesola aktówka p. t. „Słowiki“, „Debrano-daj buzi na noc“—finał w wykonaniu całego zespołu.

**Kupno Sprzedaż Okazylnie** do sprzedania 2 łóżka, zegar ścienny, 1 łana meble śniadeczkie 3 m. 31. 845

**W Podbrodziu** przy ul. Soleciańskiej sprzedam domek z piętrem obszernym Urządzenie wygodne. Cena 10.000 zł. do 45—50 zł. 10 m<sup>2</sup> Erelowa Aleksandra Kozyrkowa 29 m. 4. 844

**Sprzedaje się** 90 metrów dobrej sosny opałowej na wózki ogółem lub w mniejszych ilościach nie mniej niż 10 metrów. Erelowa Aleksandra Kozyrkowa 29 m. 4. 844

**Maszyna do pisania** walczkową, (partabl) w dobrym stanie, kupię nabywca. Zgłoszenia z podaniem: systemu (firmy), stanu i ceny kierować: Zawalski 1—3 krakowie, od g. 8 do 16 ej. 846

**Mieszkania i pokoje** Potrzebny pokój z osobnym wejściem Telefonować 17-74 od 1—3 ej. 840

## RÓZNE

**Poszukuję** mieszkania parterowego o 16-tu do 20 pokoi—z ogrodem — mogą być dwa połączone i w ostateczności na 1-em piętrze. Oferty prozę składać w Redakcji „Dziennika“.

5 pokojowe i 4-ropokojowe mieszkania, luksusowo odremontowane, ze wszelkimi wygodami, na 1 piętrze, solidnym lokatorom. Zakretowa 11, dorozca wskaże.

**LETNISKA.**

**LETNISKO** miejscowości sucha, las sosnowy, całkowite utrzymanie 2 zł. dziennie. Wiadomość: Jagiellońska 6 m. 24. godz. 16—19 836—2

## SEKCYJA MŁODYCH STRONNICZYCH NARODOWEGO

uprzejmie prosi o testawiek pracę lub zatrudnienie, chociażby zastępowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych swych członków. Zgłoszenia przyjmują: Ad-Instytucja „Dziennika Wileńskiego“, gr

**Scisła odpowiedź.**

Paal wchodzi do kuchni. Zastaje służącą przy czytaniu książki. Zapytuje: — Co to Marysia czyta? Kto to napisał? — Kiedy to prozę? pami nikt nie napisał. To nie pisane, tylko drukowane

**UWAGA! UWAGA!** Energiźni, inteligentni młodzi ludzie płci obojga mogą mieć dobrą, wysoki zarobek pracując przy ekwi-ficjalnego Przewodnika pa i szych G-geogofizycznych Tar-gach Futurarkich w Wilnie. Pierwszeństwo mają obeznani z pracą ogłoszeniową. Z. In-staż się do Biura Reklamowego Steina Grebowskiego w Wilnie Garbarska 1—25 w godz. od 9—10 rano i od 2—4 pp

**Za zobowiązania** mojej żony Janlay z Kemfiskich nie odpowiadam. Karol Czarniecki. 848—1

## Wychowawczyni

znajęca frebl metod, poszukuje posady może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat. Umie czytać, robi gim. Powinno świadectwa i ref. wy a gania b. skro na ul. Tater ka 12 — 13 m. od 1 do 5 g. gr2

## DRUKI PILNE

BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-64. CENY NISKIE.

**Tapicer i dekorator,** przerabia otomany, materace, kozetki, meble klubowe i inne w zakres tapicerstwa wchodzące wykonanie solidne z gwarancją po cenach najniższych Bronifarska 8 m. 2. gr2

## MIGNON G. EBERHART

# Biała Papuga.

(Przekład autoryzowany z angielskiego).

Nie podobało mi się, że mi powiedziała o kluczu, nim ja o to zapytałem. Wtem było coś niewyrażonego. A le czulem, że gdybym na nią spojrział, to bym uwierzył. Mądrzej jednak było powodować się rozumem, niż instynktem czy zachwytem.

— Nie mogłam czekać — powtórzyła.  
— Jak długo pani czekała? — zapytałem, pełen wzdrygi dla siebie, patrząc przez szybę na podwórze.  
— Krótką chwilę.  
— Czy ja zdążyłem tymczasem zejść do hallu?  
— O, nie nie... Wsyd nu, ale powiem panu, że postanowiłem pociążyć do stu i jeszcze raz, i jeszcze raz, żeby się pana przedzej doczekać. Ale ledwie skończyłam pierwszą setkę, wiatr tak zawiął, że wy-padłam na... do pasaża... Wsyd mi, że się tak głupio bałam. Zazwyczaj jestem odważniejsza. Chciałam się zamknąć w pana pokoju, ale nie było klucza... Zasuwalki też niema... I zdawało mi się, że klamka się ruszała.

Chciałem, och! jakże chciałem uwierzyć jej słowom. Ale rozsądek azeptaj:  
— Za dużo szczegółów. Bała się... liczyła do stu... Za bardzo się tłumaczy. Widziałem zresztą na własne oczy, jak wypadła z mego pokoju — dużo później, niż mówi.

Chciałem ją jeszcze zapytać o inne rzeczy, lecz nasze oczy spotkały się i moje spojrzenia, strachy i niepewności skłębły się milcząco w głębi serca. Wyciągnąłem do niej rękę. Podała mi dłoń tak spokojnie,

jakby to była najnaturalniejsza rzecz na świecie. Przekląłem siebie za to, że jej nie wierzyłem. W tej chwili podwórze zaroilo się ciemnymi postaciami, tak ruchliwymi, że zdającami się podwajać, i po schodach witaręła policja w asyście obojga gospodarzy. Ja i Sue Tally cofnęliśmy się do pokoju. Posypały się okrzyki, szybkie pytania i energiczne rozkazy, od których cały hotel zaszumił ruchem i zamigotał światłami.

Ciało badano krótko. Za chwilę Lovschiem z żoną i dwaj policjanci weszli do nas. Tu było przynajmniej jasno i ciepło, niż na korytarzu.

Od początku sytuacja moja była szczególnie utrudniona z tego względu, że nie nalem francuskiego. Przeklinałem swoje lenistwo do nauki w dzieciennych czasach i obojętność, z jaką, po egzaminach, wyrzuciłem z głowy te początki francuszczyzny, jakie zdobyłem Pani Greta skorzystała z tej okoliczności nader skwapliwie. To jest — nie wiem napewno, ale dotąd ja o to podejrzewam.

Tę noc policja zostawiła mnie właściwie w spokoju. Musiałem tylko odpowiedzieć na kilka ciężkich pytań, jak i kiedy znalazłem zamordowanego. Badania prowadziły wysmukły młody człowiek o bardzo bystrych oczach, który mówił po angielsku powoli, wyraźnie i nadzwyczaj poprawnie. Pod koniec zastąpił go starszy, z siwą brodą i wąsami, komisarz policji. Ten prowadził śledztwo, dodając sobie powagi pompacyjnością.

Gościnnie, która początkowo przysłuchiwała się moim krótkim odpowiedziom z miną osoby, która dużo wie, gdym zaczął opowiadać o strzałach na podwórze, zrobiła niepewne oczy. Maż, który do tej chwili ustępował jej głosu, stał się nagle bardzo gadatliwy:

— Pan się myli, panie Sundean! Pan się przesłyszał przez ten wiatr. Kto mógł się piętać po podwórze? Brama była do przysięgi policji zamknięta. W hotelu były tylko ojococ Robart, Marcel — Marcel wskazał na portjera, który wrócił z wiązką drzewa — i... i ja! Na podwórze żaden z nas oie schodził. To musiał być wiatr!

— Tak, więc jabyłm nie poznał, że do mnie strzelano! — wyjąłem

z kieszeni zaczątku strzaskanej latarki elektrycznej. — Wiatrby tego nie zrobił. Jakis kwadrans temu był ktoś na podwórze i strzelał do mnie — na schodach dwa razy — trafił w latarkę, a na podwórze trzy razy. — Sue Tally i rzknęła, a młody policjant przybrał poważną minę. — Jeżeli brama była zamknięta, to musi się tu gdzieś ukrywać.

Posać im gospodarza, ale nie zawadziło pobudzić policję do energiczniejszego poszukiwania.

Młody policjant zwrócił się do pompacyjnego zwierzchnika. Zawarowało, zagrytało po francusku. Komisarz wydał szybki rozkaz. Ktoś znikł pośpiesznie w korytarzu. Pani Greta posłała mi nieprzyjemne spojrzenie.

— Monsieur Robart, ou est-il? — zwróciła się do Marcela.  
— Il's en alla, madame. Tandis-que monsieur était en bas. Ja zostałem sam — z nim.  
— Ożdzed? — powtórzyła z namysłem. Ucieczka pastora i mój upór były jej nie na rękę. Bałem się, że przez zemstę wypale o mieczku, na moją szkodę. Trzepała szybko po francusku, ale zorientowałem się z niektórych słów że mówi o pastorze. Posłała po niego natychmiast, żeby się pomodlił nad umarłym.

Lovschiem wziął w wynurzeniach żony równie gorliwy udział. Ja i Sue ulegliśmy na chwilę zapomnieniu. Staliśmy tak blisko siebie, że zapytałem a szepem:

— Co oni mówią?  
— Drgnęła nerwowo.  
— Ano, pan nie rozumie. Lovschiem mówi, że nie wie, co to za jeden ten zabity? Że go nie znał, że go nigdy nie widział, ani on, ani żona. — Mówiła cicho, lecz tak wyraźnie, że pomimo grzechotki pospiesnej, krzykliwej francuszczyzny, słyszałem każde słowo. Chwilami komisarz, młody policjant, pani Greta i gospodarz mówili jednocześnie. Marcel wtórował im szpatacznie.

(d. c. n.)

